

## *Czy interdyscyplinarność jest właściwym kierunkiem rozwoju stosunków międzynarodowych w Polsce?*

JACEK CZAPUTOWICZ

Pół wieku temu Morton Kaplan zadał ważne pytanie: czy stosunki międzynarodowe są dyscypliną naukową, czy też subdyscypliną nauk politycznych, tak jak astrofizyka jest subdyscypliną fizyki<sup>1</sup>. Dzisiaj w Polsce ponownie zadajemy to pytanie, odpowiadając na nie często, że stosunki międzynarodowe nie mogą być zawężone do nauk politycznych, ponieważ ich pole badawcze jest znacznie szersze.

Niniejszy artykuł analizuje stan stosunków międzynarodowych w Polsce w kontekście interdyscyplinarności, która używana jest często jako argument na rzecz uzyskania przez nie samodzielności dyscyplinarnej. W pierwszej części omówię znaczenie pojęcia „interdyscyplinarność” na tle innych pojęć, takich jak „wielodyscyplinarność” i „analityczny eklektyzm”. Będę chciał wykazać, że stosunki międzynarodowe są w Polsce wielodyscyplinarnym polem badawczym, nie zachodzi bowiem konieczna dla wystąpienia interdyscyplinarności synteza podejść badawczych i struktur kognitywnych. Część druga poświęcona zostanie specyfice stosunków międzynarodowych i procesowi zyskiwania przez nie samodzielności. Omówione zostaną relacje między stosunkami międzynarodowymi a naukami politycznymi oraz inspiracje z innych dyscyplin – filozofii, historii, prawa, ekonomii i socjologii. W części trzeciej opisany zostanie stan stosunków międzynarodowych w Polsce na tle rozwiązań instytucjonalnych w innych państwach oraz postrzeganie polskiego środowiska naukowego przez badaczy zachodnich. W części czwartej przedyskutowane zostaną potrzeby rozwoju teorii stosunków międzynarodowych oraz szerszego wprowadzenia do nauczania metodologii badań, zwłaszcza metod ilościowych. Poczynione ustalenia zostaną przedstawione w konkluzjach.

### *Dyscyplina, wielodyscyplinarność a interdyscyplinarność*

Dyscyplina naukowa jest definiowana jako zorganizowana jednostka nauki, mająca określony przedmiot badania, zespół wiedzy (teorii i konceptów) oraz program badań i nauczania. „Zdyscyplinowanie” oznacza nadanie kierunku myślenia z perspektywy nauki. Minimalnym warunkiem istnienia dyscypliny naukowej jest istnienie w świadomości badaczy określonego autonomicznego obszaru

badawczego. Grupy badaczy gromadzą specyficzną wiedzę, którą uważają za ważną. Tworzenie nowych dyscyplin ma fundamentalne znaczenie dla postępu w nauce, otwiera bowiem nowe pola badań, zapewnia elastyczność i umożliwia ekspansję tradycyjnych dyscyplin<sup>2</sup>.

Wydzielenie odrębnego pola badawczego jest warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym do powstania dyscypliny naukowej. Dyscyplinę naukową charakteryzują następujące cechy: 1) grupa naukowców postrzega siebie jako pracujących na tym samym obszarze badawczym; 2) istnieje zgoda co do przedmiotu studiów oraz zadawanych pytań badawczych; 3) istnieje historia dyscypliny, a 4) stosowane teorie czynią ją unikatową, odrębną od innych dyscyplin. Zgoda co do kryteriów wytyczających granice dyscypliny i stosowania metod badawczych nie jest konieczna.

Zdaniem zwolenników podejścia atomistycznego nauka jest podzielona na porcje wiedzy. Oddzielne dyscypliny są funkcjonalnie podobne i skoncentrowane na rozwoju własnych teorii. Zwolennicy podejścia ewolucyjnego utrzymują z kolei, że dyscypliny nie mają stałych granic, zmieniają się w czasie, ich zasięg rozszerza się lub zmniejsza w odpowiedzi na wezwania realnego świata i procesy zachodzące w innych dyscyplinach. Dyscypliny są powiązane ze sobą, przenikają się wzajemnie, chociaż różnią pod względem wewnętrznej organizacji. Tradycyjne dyscypliny są odpowiedzią na potrzeby ustrukturyzowania nauk społecznych oraz produktem biurokratyzacji państwa i nauki<sup>3</sup>. Często najbardziej wartościowe są badania prowadzone na granicy dyscyplin, w miejscu nachodzenia ich na siebie.

Od słowa „dyscyplina” wywodzi się pojęcie interdyscyplinarności, które oznacza, że studia lub badania wykraczają poza paradygmatyczną wiedzę dyscyplinarną. Interdyscyplinarność dotyczy wykorzystania wiedzy, kategorii i metod badawczych z co najmniej dwóch dyscyplin. Wzajemne zainteresowanie dyscyplinami może być rezultatem poszukiwania odpowiedzi na wydarzenia zewnętrzne albo wynikiem wewnętrznej dynamiki w ramach poszczególnych dyscyplin<sup>4</sup>. Badania interdyscyplinarne wymagają gruntownej znajomości dyscyplin lub stworzenia zespołu badawczego, który ma tę znajomość<sup>5</sup>. W takich nazwach jak „ekonomia polityczna” czy „historyczna socjologia” określony jest interdyscyplinarny charakter nauki.

Panuje zgoda co do tego, że dyscypliny opierające się na dominujących paradygmatach, np. ekonomia, są bardziej spójne i podobne do nauk naturalnych, natomiast dyscypliny nie mające dominującego paradygmatu, takie jak stosunki międzynarodowe, są bardziej zróżnicowane<sup>6</sup>. Jeżeli dyscypliny zróżnicowane nie osiągają metodologicznej spójności, trudno je odróżnić od interdyscyplinarności. Każda dyscyplina ma zatem interdyscyplinarne początki

do czasu wytworzenia spójnej metodologii. Pracom interdyscyplinarnym często brakuje głębi intelektualnej dyscyplin tradycyjnych<sup>7</sup>.

Mniejsze dyscypliny i subdyscypliny łączą się w większe, co przejawia się powstawaniem na uczelniach wydziałów – konglomeratów (np. nauk społecznych). Sprzyja to rozwojowi badań interdyscyplinarnych, grozi jednak utratą tożsamości dyscyplin. Interdyscyplinarność często bowiem redukuje dyscyplinę, z którą zamierza współpracować, do dominującego nurtu. Na przykład stosunki międzynarodowe są często postrzegane przez inne dyscypliny poprzez pryzmat realizmu. Przeciwny kierunek określa dążenie do specjalizacji, będące wynikiem niemożności obserwowania przez badaczy wszystkiego, co się dzieje w ich obszarze zainteresowania. W konsekwencji może to prowadzić do fragmentacji nauk społecznych.

Część badaczy kwestionuje kategoryczne rozróżnienie między tradycyjnymi dyscyplinami naukowymi a nowszymi dziedzinami „interdyscyplinarnymi”<sup>8</sup>. Domaganie się interdyscyplinarności badań może być wynikiem ich oceny z perspektywy wartości aplikacyjnej oraz formą „dyscyplinowania” środowiska naukowego przez użytkowników<sup>9</sup>.

Wielodyscyplinarność zachodzi w sytuacji, gdy różne dyscypliny pracują na jednym polu badawczym, jednak bez próby syntezy podejść badawczych. Dyscypliny są zakorzenione w odrębnych strukturach kognitywnych i pracują niejako równolegle. Z kolei interdyscyplinarność występuje wtedy, gdy różne dyscypliny pracują na jednym obszarze badawczym, a ich struktury kognitywne są zsintetyzowane<sup>10</sup>.

Jeszcze dalej idzie transdyscyplinarność, która dotyczy badań zintegrowanych za pomocą wspólnych metod i założeń teoretycznych<sup>11</sup>. Jedna dyscyplina zapożycza od innej dyscypliny teorie, koncepty i metody, tak że nie występuje poczucie dzielenia podejścia, a raczej poczucie „epistemologicznego podboju”. Z kolei neodyscyplinarność dotyczy sytuacji przecinania przez nowe dyscypliny tradycyjnych granic dyscyplinarności. Przykładem neodyscyplinarności jest administracja publiczna, dziennikarstwo czy studia biznesowe. Natomiast adyscyplinarność jest wynikiem uznania, że granice dyscyplinarności ograniczają rozwój wiedzy, dlatego należy dążyć do przewyciężenia specjalizacji i syntezy wiedzy społecznej<sup>12</sup>.

W naukach społecznych występują badania – od mniej po bardziej zintegrowane – *quasi*-wielodyscyplinarne, wielodyscyplinarne i interdyscyplinarne. W pierwszym przypadku scalanie wyników badań prowadzonych przez poszczególne dyscypliny odbywa się już po ich zakończeniu. W drugim przypadku przedmiot badań dzielony jest na poszczególne segmenty, które są badane autonomicznie przez poszczególne dyscypliny za pomocą własnych metod, a sca-

*Czy interdyscyplinarność jest właściwym kierunkiem rozwoju stosunków międzynarodowych w Polsce?*

lanie wiedzy odbywa się pod koniec procesu badawczego jako działanie wtórne. W trzecim przypadku scalanie wiedzy dokonuje się w sposób ciągły w ramach wspólnego metajęzyka, zgodnie z przyjętymi *a priori* założeniami ogólnymi, a przedmiot badania osiąga wysoki stopień jednorodności. Ustalenia interdyscyplinarne są więc czymś więcej niż sumą ustaleń cząstkowych, dokonanych przez odrębne dyscypliny<sup>13</sup>.

„Analityczny eklektyzm” jest pojęciem określającym sposób badania, który świadomie przekracza konkurujące ze sobą podejścia w celu określenia i wyjaśnienia problemów w nowy, oryginalny sposób. Teorie zakorzenione w poszczególnych tradycjach badawczych oddzielone zostają od pierwotnych założeń i ponownie połączone jako części nowych kombinacji konceptów, analiz i metod. Włączenie różnych perspektyw badawczych przy rozwiązywaniu określonego problemu przyczynić się może do lepszego jego zrozumienia. Postuluje się także stosowanie analitycznego eklektyzmu w badaniach stosunków międzynarodowych<sup>14</sup>.

#### *Podstawy wyodrębnienia stosunków międzynarodowych*

Na rozwój stosunków międzynarodowych wpływają czynniki zewnętrzne (np. wpływ zimnej wojny czy zmiana biegunowości) oraz czynniki wewnętrzne, związane z dynamiką rozwoju samej dyscypliny stosunków międzynarodowych (np. „wielkie debaty”)<sup>15</sup>. W relacji do interdyscyplinarności możemy wyróżnić trzy fazy rozwoju stosunków międzynarodowych. Faza pierwsza obejmuje okres od pierwszej wojny światowej do lat 50. XX w., kiedy to stosunki międzynarodowe były polem badawczym uprawianym przez wiele dyscyplin, a spoiwem były wspólne problemy (ale nie odpowiedzi na nie), takie jak wojna i warunki zapewnienia pokoju. Utrzymywano, że wyodrębnienie oddzielnej dyscypliny „stosunki międzynarodowe” wykluczyłoby ekonomię, prawo i inne dziedziny naukowe<sup>16</sup>. Stosunki międzynarodowe przejęły podejście wielodyscyplinarne od nauk politycznych, które stosowały je w badaniach instytucjonalnych i organizacyjnych regularności świata polityki.

W latach 50. XX w., głównie na skutek rozwoju metod ilościowych w Stanach Zjednoczonych (rewolucja behawioralna), nauki polityczne rozwinęły własną metodologię, przez co stały się bardziej spójne. Zarazem stosunki międzynarodowe zostały umiejscowione w ramach nauk politycznych. Hans Morgenthau przekonywał, że przedmiotem stosunków międzynarodowych jest polityka międzynarodowa, a teoria polityki międzynarodowej – specyficznym przypadkiem generalnej teorii polityki<sup>17</sup>.

W latach 70. XX w. nastąpił powrót do interdyscyplinarności, uwzględnienie-

nie międzynarodowej ekonomii politycznej, inspiracji filozofii i socjologii (szkoła frankfurcka), następnie myśli postmodernistycznej i feministycznej, a na koniec studiów postkolonialnych i myśli ekologicznej (inspiracje biologią). Stosunki międzynarodowe traktowane są dziś w wielu państwach jako subdyscyplina politologii.

Konsolidację stosunków międzynarodowych jako subdyscypliny nauk politycznych umocniło, wymuszone cięciami budżetowymi, ponowne połączenie wydziałów nauk politycznych i stosunków międzynarodowych na niektórych zachodnich uczelniach. W uzasadnieniu zakłada się, że autonomiczność stosunków międzynarodowych nie wymaga zorganizowania ich w osobne wydziały na uniwersytetach. Już Stanley Hoffmann porównał fragmentację nauki społecznej na suwerenne jednostki do współczesnego porządku światowego<sup>18</sup>. Rozwiązaniem ma być integracja rozproszonych jednostek w ramach nauk społecznych, umożliwiającą szersze korzystanie przez stosunki międzynarodowe z dorobku metodologicznego innych dyscyplin, np. socjologii czy ekonomii.

Często spotyka się jednak postulat wyodrębnienia stosunków międzynarodowych jako samodzielnej dyscypliny naukowej<sup>19</sup>. Jej zakres jest inny niż zakres programu nauczania na kierunku stosunki międzynarodowe. Program ten przygotowywać ma bowiem do pracy w środowisku międzynarodowym, dlatego obejmuje politykę międzynarodową, ekonomię międzynarodową, prawo międzynarodowe, organizacje międzynarodowe, geografii polityczną i historię dyplomatyczną.

Żadna dyscyplina naukowa nie może istnieć bez przyjęcia choćby domniemanego modelu swojego przedmiotu badawczego. Tradycyjnie stosunki międzynarodowe dotyczą problemów wyrastających z relacji między państwami, czyli autonomicznymi grupami politycznymi w systemie światowym, w którym władza nie jest skupiona w jednym miejscu. Ludzie utożsamiają się z państwami lub innymi jednostkami, na które świat jest podzielony w danym okresie historycznym, a nie z całym światem. Kryterium wyodrębnienia jest zatem brak władzy nadrzędnej ponad państwami, która kontrolowałaby przemoc stosowaną do realizacji własnych interesów<sup>20</sup>.

W politologii i socjologii przedmiotem badawczym jest społeczeństwo, natomiast w stosunkach międzynarodowych społeczeństwo nie występuje. Podział władzy na mniejsze jednostki nadaje stosunkom międzynarodowym szczególny charakter. W konsekwencji zasady rządzące stosunkami międzynarodowymi różnią się od tych rządzących stosunkami wewnętrznymi: wewnątrz występuje polityka, natomiast na zewnątrz – strategia i dyplomacja. Perspektywy stosunków międzynarodowych i polityki wewnętrznej są odmienne – pierwsza zajmuje się oddziaływaniem środowiska międzynarodowego na państwa, na-

*Czy interdyscyplinarność jest właściwym kierunkiem rozwoju stosunków międzynarodowych w Polsce?*

tomiast druga koncentruje się na oddziaływaniu państwa na środowisko międzynarodowe. Odmienne perspektywy wymagają odmiennego podejścia.

Coraz więcej badaczy dostrzega jednak, że polityka globalna kształtowana jest nie tylko państwa przez, lecz także przez aktorów pozapaństwowych. Poza studiowaniem stosunków między państwami, stosunki międzynarodowe badają także społeczeństwo globalne i globalne zarządzanie (*governance*)<sup>21</sup>. Nauka stosunków międzynarodowych wyzwala się więc z terytorialnej pułapki, a odrzucenie państwowocentryzmu pozwala wyjść poza dominujące wcześniej kwestie bezpieczeństwa i międzynarodowej ekonomii politycznej. Dostrzeżenie wpływu międzynarodowej struktury normatywnej – tego co Immanuel Kant nazwał prawem kosmopolitycznym – pozwala uwzględnić takie problemy jak prawa człowieka czy ochrona środowiska. Współzależność i szeroka sfera prywatna w liberalnych demokracjach tworzą dodatkową „opcję zewnętrzną” dla aktorów, którzy korzystają z konstytucyjnie chronionej sfery autonomicznego działania. Czy zatem w sytuacji, gdy przedmiotem badania jest przekraczająca granice państw globalna wspólnota polityczna, jest miejsce na odrębność stosunków międzynarodowych jako dyscypliny naukowej? Wydaje się, że tak, przynajmniej do czasu występowania zasadniczych różnic między stosunkami wewnątrzpaństwowymi i międzynarodowymi, których konsekwencją są różne prawa rządzące tymi sferami życia społecznego. Dopiero gdyby nastąpiło przewyższenie anarchii poprzez utworzenie rządu światowego i jednego społeczeństwa globalnego w miejsce społeczeństw narodowych, znikłaby podstawa do wyodrębnienia stosunków międzynarodowych z politologii.

Stosunki międzynarodowe korzystają z dorobku wielu dyscyplin. Między innymi z politologii czerpią metody naukowe. W Polsce politologia pozostaje jednak konglomeratem tematów badanych przez różne dyscypliny, a stosunki międzynarodowe upodabniają się do niej. Zwolennicy „czystości” politologii twierdzą jednak, że inne dyscypliny – historia, prawo i filozofia polityczna – mają odrębną tożsamość, własne teorie, hierarchię i wewnętrzną logikę oraz same określają co jest wiedzą, dlatego nie mogą być bezpośrednio wykorzystywane w naukach politycznych<sup>22</sup>.

Relacje między filozofią polityczną a naukami politycznymi i stosunkami międzynarodowymi przechodziły różne fazy rozwoju<sup>23</sup>. Zależność między filozofią polityczną a naukami politycznymi ujmowana jest dwojako. Zgodnie z poglądem pierwszym, filozofia polityczna jest prekursorem nauk politycznych, jednak nauki polityczne są późniejsze i bardziej rozwinięte, dlatego lepiej wyjaśniają zjawiska polityczne, w tym z zakresu stosunków międzynarodowych. Drugi pogląd głosi, że teorie stosunków międzynarodowych wywodzą się z filozofii politycznej, dlatego są od nich zależne<sup>24</sup>. Stosunki międzynarodowe

powinny być rozumiane nie jako nauki społeczne, lecz jako filozofia praktyczna, zespół moralnej i etycznej wiedzy, której cel jest polityczny<sup>25</sup>. Tzw. podejście klasyczne wypływa z filozofii, historii, prawa i odwołuje się do intuicji. Ograniczenie się do ścisłych standardów weryfikacji zawęża możliwości analizy stosunków międzynarodowych i zrozumienia istoty dyscypliny<sup>26</sup>. Klasyczna teoria stosunków międzynarodowych analizuje myśl polityczną takich myślicieli jak Perykles, Hobbes, Kant, Vattel czy Locke.

O rosnącym znaczeniu pytań normatywnych w stosunkach międzynarodowych świadczy konstrukcja *The Oxford Handbook of International Relations*, gdzie każdemu rozdziałowi opisującemu teorię towarzyszy osobny rozdział poświęcony jej implikacjom etycznym. Redaktorzy podkreślają w ten sposób, że każda teoria ma wymiar normatywny, a badania empiryczne i normatywne nie mogą zostać rozdzielone<sup>27</sup>. Silnie zakorzenione w filozofii są teorie krytyczne. W wyjaśnieniach bezpieczeństwa i integracji europejskiej częste są nawiązania do koncepcji rządowości (*governmentality*) Michaela Foucaulta, sytuacji wyjątkowej, kryzysu i suwerenności – Carla Schmitta oraz konceptualizacji obozów dla uchodźców i migracji – Giorgio Agambena.

Specyficzne relacje zachodzą między stosunkami międzynarodowymi a historią. Historyk naświetla to, co unikatowe, zajmuje się jakimś wydarzeniem, natomiast politolog – klasą wydarzeń, wykorzystuje dane historyczne do testowania teorii. Historia odgrywa dużą rolę w podejściu określanym mianem tradycjonalizmu (klasyczny realizm i idealizm) oraz szkoły angielskiej. „Historyczny zwrot” w stosunkach międzynarodowych wynika także z uznania, że historia pełni funkcję konstytucyjną teraźniejszości, dlatego nie może być lekceważona przez główny nurt stosunków międzynarodowych<sup>28</sup>. Historia cieszy się w Polsce dużym prestiżem naukowym (polska szkoła historyczna) i silnie oddziałuje na stosunki międzynarodowe. Wielu badaczy stosunków międzynarodowych najpierw zajmowało się historią.

Prawo międzynarodowe jest przede wszystkim „prawem”, a dopiero później „międzynarodowym”. Różni je od stosunków międzynarodowych rodzaj zadawanych pytań badawczych oraz procedury obowiązujące w udzielaniu odpowiedzi na nie. Prawo międzynarodowe interesuje się tym, jakie są zasady i reguły rządzące stosunkami międzynarodowymi, i tym, w jaki sposób możemy je zidentyfikować. Stosunki międzynarodowe koncentrują się natomiast na zrozumieniu i wyjaśnieniu, dlaczego aktorzy w stosunkach międzynarodowych zachowują się w określony sposób. Prawo międzynarodowe pyta więc np. kiedy i przez kogo normy prawne zostały naruszone, stosunki międzynarodowa pytają natomiast, dlaczego państwa czasami łamią prawo międzynarodowe. Rośnie grupa prawników międzynarodowych nawiązujących w swoich badaniach do

*Czy interdyscyplinarność jest właściwym kierunkiem rozwoju stosunków międzynarodowych w Polsce?*

teorii stosunków międzynarodowych, m.in. instytucjonalizmu, teorii reżimów i hegemonicznej stabilności<sup>29</sup>. Z kolei badacze stosunków międzynarodowych coraz częściej uwzględniają wpływ prawa międzynarodowego na stosunki międzynarodowe, jednak korzyści ze stosowania prawnej metodologii są w tym wypadku mniej oczywiste.

Ekonomia rozwinęła własną metodologię (metody ekonometryczne), z której mogą czerpać stosunki międzynarodowe. Jednak podczas gdy stosunki międzynarodowe dotyczą interesów definiowanych w kategoriach władzy i potęgi, miarą stosowaną w ekonomii są interesy definiowane w kategoriach bogactwa<sup>30</sup>. W stosunkach międzynarodowych ważne miejsce zajmuje międzynarodowa ekonomia polityczna, która zajmuje się badaniem takich zagadnień jak handel międzynarodowy, międzynarodowe finanse, relacje Północ-Południe, hegemonia, międzynarodowe korporacje i globalizacja.

Socjologia rozwinęła własne metody badawcze. Poziom polskiej socjologii jest relatywnie wysoki, metody ilościowe i jakościowe przez nią rozwinięte mogłyby być szerzej stosowane w stosunkach międzynarodowych. Dla socjologii stosunków międzynarodowych ważna jest przestrzeń intersubiektywna, czyli przestrzeń „między” suwerennymi państwami, która spaja stosunki międzynarodowe oraz czyni, że mogą one być traktowane jako całość<sup>31</sup>. Socjologia dostarcza także inspiracji (np. teoria strukturyzacji Giddensa) dla społecznego konstruktywizmu, którego przykładem jest *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*<sup>32</sup>. Z kolei historyczna socjologia postuluje przewyżczenie podziału na stosunki wewnętrzne i międzynarodowe, znosząc w ten sposób podstawę do wyodrębnienia stosunków międzynarodowych z politologii.

Nauka jest dziedziną, w której zmiany następują powoli. Rozwój nauki odbywa się poprzez ukształtowane praktyki świata akademickiego. Prowadzenie badań wymaga wykształcenia kultury badawczej, osiągnięcia pewnego poziomu organizacji i niezależności badaczy, wsparcia organizacyjnego i finansowego ze strony państwa oraz akceptacji ze strony społeczeństwa. Poziom stosunków międzynarodowych w danym kraju zależy od kultury politycznej, kultury instytucjonalnej i organizacyjnej nauki, systemu uniwersyteckiego i stowarzyszeń zawodowych oraz dominującego w ramach nauk społecznych dyskursu, praktyk i zwyczajów<sup>33</sup>.

Spotyka się różne opinie na temat pożądanych relacji między badaczami a praktykami. Zdaniem Stanleya Hoffmanna celem naukowców jest – mówiąc patetycznie – poszukiwanie i głoszenie prawdy, chociaż nie oznacza to zamknięcia się w wieży z kości słoniowej. Priorytetem jest zrozumienie, naświetlenie i intelektualne rozwiązanie problemu, które różni się od rozwiązania politycznego<sup>34</sup>. Inni twierdzą, że wiedza jest produktem interakcji między studiowaniem po-



lityki a robieniem polityki. Badacze i politycy produkują inny rodzaj wiedzy, jednak oba jej rodzaje są konieczne do osiągnięcia postępu<sup>35</sup>. Rozdział między nauką i praktyką jest naturalny, jednak w dziedzinie stosunków międzynarodowych poszedł on na Zachodzie za daleko. Specjalizacja wiedzy i wzrost znaczenia metodologii w ramach dyscypliny czynią, że będąca ich wynikiem akademicka kultura i żargon są niezrozumiałe w świecie decydentów politycznych<sup>36</sup>.

*Inytucjonalizacja dyscypliny stosunki międzynarodowe w Polsce  
na tle rozwiązań w innych państwach*

Organizacja dyscypliny stosunki międzynarodowe różni się w poszczególnych państwach<sup>37</sup>. W Stanach Zjednoczonych stosunki międzynarodowe są silnie związane – formalnie i metodologicznie – z naukami politycznymi. Badacze nie wyrażają potrzeby wyodrębnienia stosunków międzynarodowych jako samodzielnej dyscypliny. Uznaje się, że badania ilościowe wnoszą największy wkład w rozwój nauki, dlatego badacze je prowadzący cieszą się największym prestiżem. Status danej dziedziny wiedzy zapewnia stosowanie odpowiednich narzędzi<sup>38</sup>. Pisma amerykańskie zamieszczają prace poświęcone testowaniu teorii, rzadziej ich tworzeniu. Badacze należą zarówno do International Studies Association (ISA), jak i do American Political Science Association (APSA)<sup>39</sup>. Jednym z celów ISA jest promowanie interdyscyplinarnego podejścia do problemów nierozwiązywalnych w ramach jednej dyscypliny.

W Wielkiej Brytanii stosunki międzynarodowe są związane nie tylko z naukami politycznymi, lecz także z innymi dyscyplinami – historią, socjologią i filozofią. Brytyjczyków odróżnia od badaczy amerykańskich tolerancja metodologiczna. Legitymację zyskuje się poprzez osiągnięcie zgodności badań ze standardami naukowymi obowiązującymi w stosunkach międzynarodowych, a nie – jak w Stanach Zjednoczonych – w ramach szerszego modelu „właściwej” nauki społecznej. Badacze należą głównie do British International Studies Association (BISA), w którym interdyscyplinarność jest istotnym elementem świadomości<sup>40</sup>.

W Wielkiej Brytanii widoczne jest dążenie do stworzenia ze stosunków międzynarodowych odrębnej dyscypliny, która byłaby uprawiana przez oddzielne wydziały na uczelniach. Wcześni przedstawiciele szkoły angielskiej twierdzili, że natura społeczności międzynarodowej, którą tworzą suwerenne państwa, wymaga podejścia pluralistycznego<sup>41</sup>. Zawłaszczenie stosunków międzynarodowych przez politologię postrzegane jest jako przejaw transdyscyplinarności, a nawet akademickiego imperializmu. Stosunki międzynarodowe są rodzajem

*Czy  
interdyscy-  
plinarność  
jest  
właściwym  
kierunkiem  
rozwoju  
stosunków  
międzynaro-  
dowych  
w Polsce?*

neodyscypliny, w ramach której występują inne dyscypliny<sup>42</sup>. Barry Buzan i Richard Little twierdzą z kolei, że stosunki międzynarodowe mają potencjał, by stać się rodzajem metadyscypliny, która połączy nauki polityczne i historię<sup>43</sup>.

W Europie kontynentalnej szersze inspiracje intelektualne przyczyniają się do większego pluralizmu epistemologicznego i metodologicznego<sup>44</sup>. Część badaczy dąży do utworzenia ze stosunków międzynarodowych odrębnej dyscypliny, inni akceptują działanie na styku wielu dyscyplin. W państwach Europy północnej stosunki międzynarodowe są zwykle umiejscowione w ramach wydziałów nauk politycznych, natomiast w państwach Europy południowej – w ramach wydziałów prawa.

W państwach Europy środkowej prace z dziedziny stosunków międzynarodowych mają zwykle charakter deskryptywny, pozbawione są wyraźnych ram teoretycznych i metodologicznych, trudno określić paradygmaty czy podejścia, które stoją u podstaw badań<sup>45</sup>. Większość badaczy stosuje metodę klasyczną (w rozumieniu drugiej wielkiej debaty), a więc opis zjawisk, bez próby ich analizy metodami naukowymi. Są idiograficzni, postrzegają zjawiska z wewnątrz, opisują wydarzenia, koncentrując się na wyborach czynionych przez aktorów. Nie stosują modelu nomotetycznego, polegającego na analizowaniu zjawiska z zewnątrz, wyprowadzaniu generalizacji i uogólnień, tworzeniu praw wyjaśniających<sup>46</sup>.

Stosunki międzynarodowe w Polsce są pod względem organizacji nauki bliższe rozwiązaniom Europy Północnej niż Południowej, a pod względem sposobu uprawiania nauki – bliższe modelowi brytyjskiemu niż amerykańskiemu. Charakteryzuje je, podobnie jak szkołę angielską, niedorozwój naukowej metodologii i teoretycznej syntezy. Pozostają polem badawczym, na którym występują obok siebie: historia współczesna, historia dyplomacji, prawo międzynarodowe, ekonomia i – rzadziej – socjologia i filozofia polityczna.

Poziom stosunków międzynarodowych jest zwykle pochodną poziomu politologii. W światowej politologii istnieje konsensus co do określenia minimalnego poziomu zawodowych kompetencji w ramach dyscypliny oraz oceniania prac w świetle wysokich standardów zawodowej doskonałości. Młodzi badacze są coraz lepiej wyposażeni w narzędzia analityczne konieczne do prowadzenia badań<sup>47</sup>. W Polsce niemal wszystkie wydziały nauk politycznych mają w programie studia porównawcze, jednak przedmiot badania oraz stosowana metodologia różnią się od tych na Zachodzie. Rzadko stosuje się techniki statystyczne do synchronicznego czy diachronicznego badania relacji przyczynowych między zmiennymi. Analiza porównawcza opiera się na opisie i porównaniu systemów politycznych poszczególnych państw, a nie – jak na Zachodzie – na komparatywnej metodologii badań krzyżowych systemów politycznych<sup>48</sup>.

Ekonomia polityczna nie jest traktowana jako nauka badająca wpływ in-

stytucji na funkcjonowanie systemów politycznych i ekonomicznych oraz ich ewolucję w odpowiedzi na indywidualne bodźce i decyzje. Polityka publiczna, która niedawno uzyskała w Polsce status odrębnej dyscypliny naukowej, jest z kolei często rozumiana jako polityka społeczna, skoncentrowana na problemie wydatków państwa. Szersze podejście, uwzględniające także stronę dochodową, rozwijane jest przez ekonomistów w Szkole Głównej Handlowej i przez niektórych badaczy w Krakowie.

W Polsce rzadko prowadzone są badania, których efektem są „prawdziwe” opracowania naukowe. W stosunkach międzynarodowych dominuje podejście deskryptywne, polegające na opisie jakiegoś aspektu rzeczywistości międzynarodowej oraz wyciąganiu wniosków praktycznych. Badacze deklarują się często jako zwolennicy metod jakościowych, co oznacza jedynie, że nie stosują metod ilościowych, czyli nie dokonują pomiaru związku przyczynowego między zmiennymi. Nie są to jednak właściwe metody jakościowe, zapożyczone z socjologii i etnografii, polegające np. na pogłębionych wywiadach i na obserwacji uczestniczącej<sup>49</sup>.

Rzadko praktykowane są podejścia: instytucjonalne, konstruktywistyczne i refleksywistyczne. Teorie krytyczne i normatywne znane są filozofom i socjologom, lecz nie badaczom stosunków międzynarodowych, natomiast mianem teorii normatywnej określa się podejście prawa międzynarodowego<sup>50</sup>. Pewne zainteresowanie nowymi podejściami można zaobserwować wśród młodszych badaczy, jednak na znaczące publikacje należy jeszcze poczekać.

Polscy naukowcy nie mają doświadczenia w publikowaniu w schemacie anglosaskim, brakuje im *know-how* jak przygotować odpowiedni program badawczy. Artykuły w polskich periodykach poświęconych stosunkom międzynarodowym nie są recenzowane anonimowo. Doświadczenia innych państw (np. Niemiec) pokazują, że skutkiem wprowadzenia anonimowych recenzji może być odrzucanie artykułów napisanych przez wielkie nazwiska oraz włączanie do debaty mniej znanych osób<sup>51</sup>.

Na Zachodzie przywiązuje się duże znaczenie do jakości, natomiast w Polsce publikuje się dużo, lecz są to zwykle prace o niewielkiej wartości. Z perspektywy badaczy zachodnich polscy naukowcy nie są dynamiczni i mobilni, nie zawsze potrafią pracować zespołowo i niechętnie poddają się kontroli zewnętrznej. Dialog między dyscyplinami nie jest rozwinięty, polskie uczelnie są zhierarchizowane, ich struktury skostniałe, a programy przeciążone<sup>52</sup>.

Polskie środowisko badaczy stosunków międzynarodowych jest stosunkowo duże, wystarcza samo sobie, a szersza współpraca międzynarodowa nie jest konieczna, by poczuć się częścią większej grupy. Dopiero ostatnio rośnie świadomość konieczności uczestniczenia w międzynarodowej wymianie naukowej i publi-

*Czy interdyscyplinarność jest właściwym kierunkiem rozwoju stosunków międzynarodowych w Polsce?*

kowania w pismach o zasięgu międzynarodowym, jednak dystans do Zachodu pozostaje duży. Ocenia się, że zintegrowanie polskich uniwersytetów z głównym nurtem nauki zajmie co najmniej jedną generację, jeśli nie więcej<sup>53</sup>.

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. studenci korzystają z możliwości studiowania i robienia doktoratów za granicą. Często jednak brakuje im znajomości teorii i umiejętności konstruowania programu badawczego, korzystają więc z własnego doświadczenia, wybierając tematy związane z Polską i Europą Środkową.

Studia europejskie uzyskały w Polsce w 2003 r. status odrębnego kierunku w ramach nauk politycznych. Zawdzięczają swój dynamiczny rozwój programom badawczym i edukacyjnym Unii Europejskiej (Jean Monet Action, TEMPUS, Socrates/Erazmus)<sup>54</sup>. W latach 90. XX w. dominowało podejście praktyczne, było bowiem zapotrzebowanie na wiedzę o różnych aspektach funkcjonowania Unii Europejskiej. Problematyką europejską zajmowali się prawnicy międzynarodowi i ekonomiści. Katedry studiów europejskich tworzone były od nowa, część badaczy przyszła z katedr politologii i stosunków międzynarodowych. Więcej osób niż w wypadku stosunków międzynarodowych zdobywało wykształcenie na stypendiach zagranicznych, np. w Europejskim Instytucie Uniwersyteckim we Florencji, gdzie spora grupa Polaków uzyskała doktoraty.

#### *Potrzeba nauczania teorii i metodologii*

Nauczanie teorii stosunków międzynarodowych nie wymaga uzasadnienia w państwach, w których tradycja naukowa przywiązuje dużą wagę do teorii, silna jest filozofia, socjologia, filozofia prawa i teoria polityczna. Rozwojowi teorii sprzyja uznana przez inne dyscypliny samodzielność stosunków międzynarodowych. Gdy samodzielność ta jest ograniczona, rozważania teoretyczne toczono są w ramach głównej dyscypliny, a sama teoria stosunków międzynarodowych schodzi na dalszy plan. Teoria ma szansę rozwijać się także dzięki finansowaniu badań podstawowych, natomiast preferowanie projektów aplikacyjnych może sprzyjać kwestionowaniu zasadności badań teoretycznych lub wpływać na kierunek tych badań poprzez arbitralne wspieranie określonych teorii.

Przyswojeniu i zinternalizowaniu dominującego w nauce zachodniej sposobu postrzegania stosunków międzynarodowych sprzyja stawianie pytań dotyczących ontologii, epistemologii i metodologii stosunków międzynarodowych. Przyjęcie ewolucyjnego modelu dyscypliny umożliwia uznanie odrębności stosunków międzynarodowych, a zarazem ich organiczne połączenie z innymi naukami społecznymi.

uczania w Europie Środkowej jest nie zawsze zrozumiały. Stefano Guzzini podczas pracy w regionie zanotował dwa rodzaje odpowiedzi badaczy. Pierwszy to przyjmowanie postulatu nauczania teorii jako czegoś oczywistego, jednak zwykle bez pokrycia w rzeczywistości. Po dyskusji badacze stwierdzali jednak, że teorie są zbyt abstrakcyjne, niewłaściwe dla kogoś bez przygotowania filozoficznego i znajomości teorii społecznej, lub że są zbyt ogólne, by mogły być wykorzystane do analizy stosunków międzynarodowych. Lepiej więc uczyć na podstawie doświadczenia historycznego. Teoria jako doświadczenie historyczne jest współczesnym wariantem podejścia tradycyjnego.

Drugi rodzaj odpowiedzi to przyznanie, że nauczanie teorii jest ważne, ponieważ daje narzędzia do analizy stosunków międzynarodowych, które mogłyby być wykorzystane przez polityków. Studenci powinni zatem czytać Hansa Morgenthaua, Zbigniewa Brzezińskiego i Samuela Huntingtona, by zrozumieć mechanizmy funkcjonowania systemu międzynarodowego. Teoria zostaje w tym wypadku sprowadzona do geopolityki. Zwolennicy obu podejść – teorii jako doświadczenia historycznego oraz teorii jako geopolityki – nie dostrzegają potrzeby poznania „prawdziwej” teorii stosunków międzynarodowych. Jest ona albo bezużyteczna, ponieważ nie służy bieżącej praktyce, albo użyteczna, lecz już poznana<sup>55</sup>.

Rozwój dyscypliny nie może dokonywać się bez rozwoju metod. Badania ilościowe w stosunkach międzynarodowych rozwinęły się najpierw w studiach bezpieczeństwa, gdzie badano prawidłowości zachodzące w relacjach między państwami, postrzeganymi zgodnie z tradycją realistyczną jako aktorzy unitarni. Na pierwszym etapie badano proste korelacje między dwoma zmiennymi, stosując nieskomplikowany model regresji. Rozwój technologii, który przyczynił się do radykalnego wzrostu siły obliczeniowej komputerów przy jednoczesnym spadku ich ceny, umożliwił utworzenie gotowych do użycia baz danych i rozwój coraz bardziej skomplikowanych modeli. Po zakończeniu zimnej wojny metody ilościowe były stosowane do szerszego zakresu spraw. Gdy państwo przestało być traktowane jak monolit, badano wpływ polityki wewnętrznej na stosunki międzynarodowe. Liczba artykułów w czołowych pismach poświęconych stosunkom międzynarodowym, w których stosowano analizę statystyczną, wzrosła z 25% w latach 70. do 45% pod koniec lat 90. ubiegłego wieku<sup>56</sup>. Metody ilościowe są obecnie szeroko stosowane w badaniach demokratycznego pokoju, polityki wewnętrznej, funkcjonowania instytucji międzynarodowych i międzynarodowej ekonomii politycznej<sup>57</sup>.

Program nauczania na kierunku stosunki międzynarodowe na polskich uczelniach wymaga uzupełnienia o umiejętności niezbędne dla rozwoju dyscypliny. Statystyka nauczana na poziomie licencjackim rzadko wykracza poza

*Czy interdyscyplinarność jest właściwym kierunkiem rozwoju stosunków międzynarodowych w Polsce?*

podstawowe pojęcia, interpretację danych statystycznych i badanie korelacji i regresji. Jest często nauczana w sposób hermetyczny, a studenci nie widzą jej związku z ich kierunkiem studiów i nie znają jej zastosowań w badaniach stosunków międzynarodowych. Kadra naukowa często nie rozumie, dlaczego nauczanie statystyki jest ważne, dlatego istnieje niebezpieczeństwo, że gdy uczelnie będą korzystać ze swobody kształtowania programu, którą daje im ostatnia reforma, na wielu wydziałach podstawy statystyki wypadną z programu studiów<sup>58</sup>.

Z teoriami stosunków międzynarodowych student zapoznaje się zwykle dopiero na poziomie studiów magisterskich, i to pobieżnie. Przedmioty takie jak: organizacje międzynarodowe, bezpieczeństwo międzynarodowe i integracja europejska nauczane są często w oderwaniu od teorii. Rzadko znaleźć można zajęcia z metodologii prowadzenia badań naukowych, metod porównawczych i zaawansowanych technik statystycznych. Umiejętności konieczne do samodzielnego prowadzenia badań rzadko kształtują też studia doktoranckie.

### *Konkluzje*

Dyskurs interdyscyplinarności jest jednym z powodów słabości stosunków międzynarodowych. Stosunki międzynarodowe w Polsce powinny najpierw stać się ugruntowaną dyscypliną, wypracować własne teorie i własną metodologię, a dopiero później wchodzić w dialog z innymi dyscyplinami. Nie wystarczy, że stosunki międzynarodowe tworzą osoby reprezentujące różne dyscypliny – to poszczególni badacze powinni być interdyscyplinarni. W prawdziwym dialogu interdyscyplinarnym dyscypliny wzajemnie się wzbogacają i uczą od siebie.

W Polsce stosunki międzynarodowe są raczej polem badawczym różnych dyscyplin. Charakteryzuje je wielodyscyplinarność, a nie interdyscyplinarność, nie zachodzi bowiem synteza struktur kognitywnych poszczególnych dyscyplin. Ustanowienie odrębnej dyscypliny wymaga rozwijania tego, co dla niej specyficzne. Pierwszym krokiem powinno być „zdyscyplinowanie” stosunków międzynarodowych, czyli rozwinięcie własnych teorii i własnej metodologii. Teorie są warunkiem, a nie konsekwencją zbudowania wiedzy empirycznej, a każda analiza naukowa wymaga jakichś założeń teoretycznych. Wielodyscyplinarność nie wystarcza, istotne jest to, co różni stosunki międzynarodowe od innych dyscyplin, co nie oznacza, że nie należy czerpać inspiracji z innych źródeł.

Polskie stosunki międzynarodowe są bliskie pod względem organizacji modelowi występującemu w państwach Europy północnej. Podzielają jednocześnie słabość dyscypliny występującą w państwach Europy środkowej, charakteryzuje

je deskryptywny charakter badań, brak odwołań teoretycznych i właściwych ram metodologicznych. Wprowadzenie metod badawczych, takich jak analiza statystyczna, które opierają się na akceptowanych przez różne dyscypliny założeniach, będzie sprzyjać wchodzeniu w relacje z innymi dyscyplinami i rozwojowi interdyscyplinarności.

Dla rozwoju stosunków międzynarodowych konieczne jest wyposażenie młodych adeptów nauki w niezbędne narzędzia analityczne. Mogłoby to nastąpić poprzez wprowadzenie do programów nauczania metodologii projektowania badań, metod ilościowych i jakościowych, statystyki, ekonometrii i metod porównawczych. Tylko wtedy będzie możliwe stworzenie polskiego środowiska naukowego, które będzie w stanie wnieść swój wkład w rozwój dyscypliny stosunków międzynarodowych.

Czy  
interdyscy-  
plinarność  
jest  
właściwym  
kierunkiem  
rozwoju  
stosunków  
międzynaro-  
dowych  
w Polsce?

#### PRZYPISY

1. M.A. Kaplan, „Is International Relations a Discipline?”, *The Journal of Politics*, t. 23: 1961, nr 3, s. 465.
2. European Union Research Advisory Board, *Interdisciplinarity in Research*, April 2004, EURAB 04-009-FINAL.
3. D. Long, *Interdisciplinarity and the English School of International Relations*, <http://asrudiancenter.wordpress.com/2008/07/02/interdisciplinarity-and-the-english-school-of-international-relations/> (9.04.2012).
4. A.M. Slaughter, A.S. Tulumello, S. Wood, „International Law and International Relations Theory: A New Generation of Interdisciplinary Scholarship”, *The American Journal of International Law*, t. 92: 1998, nr 3, s. 370.
5. A. Repko, *Interdisciplinarity Research Process and Theory*, London 2008, s. 344.
6. S. Bulick, *Structure and Subject Interaction: Towards a Sociology of Knowledge in the Social Sciences*, Marcel Dekker 1982, s. 15-19.
7. M. Dogan, R. Pahre, *Creative Marginality: Innovation at the Intersections of Social Sciences*, Westview, 1990, s. 115.
8. E. Messer-Davidow, D.R. Shumway, D.J. Sylvan (red.), *Knowledges: Historical and Critical Studies in Disciplinarity*, University Press of Virginia, 1993.
9. P. van den Besselaar, G. Heimericks, *Disciplinarity, Multidisciplinarity, Interdisciplinarity – Concepts and Indicators*, paper to the 8th Scientometrics and Informetrics (ISSI 2001), Sydney Australia, 16-20/7/01, s. 2.
10. European Union Research Advisory Board, *Interdisciplinarity...*, op. cit..
11. A. Werleigh-Lack, M. Cini, „Interdisciplinarity and the Study of International Relations”, *European Political Science*, t. 8, s. 9.
12. D. Long, *Interdisciplinarity...*, op. cit.
13. S. Wierchosławski, „Wielodyscyplinarność i interdyscyplinarność statystycznych badań zjawisk społecznych”, *Studia Demograficzne*, 2009, nr 1, s. 42-43.
14. P. Katzenstein, R. Sil, „Ecclectic Theorizing in the Study and Practice of International Relations”, [w:] Ch. Reuss-Smit, D. Snidal (red.), *The Oxford Handbook of International Relations*, Oxford: Oxford University Press 2008, s. 110-111. Tamże –

- przykłady zastosowań eklektyzmu w studiach bezpieczeństwa i międzynarodowej ekonomii politycznej.
15. B.C. Schmidt, *The Political Discourse of Anarchy: A Disciplinary History of International Relations*, New York, State University of New York Press 1998.
  16. G. Schwarzenberger, „Power Politics: An Introduction to the Study of International Relations and Post-War Planning”, Jonathan Cape, 1941, s. 23-25.
  17. Hans Morgenthau, „The Nature and Limits of a Theory of International Relations”, [w:] W.T.R. Fox (red.), *Theoretical Aspects of International Relations*, University of Notre Dame Press, 1959, s. 15.
  18. S. Hoffmann, „Commentary”, [w:] S. Hoffmann (red.), *Contemporary Theory in International Relations*, Englewood Cliffs: Prentice-Hall, INC. 1960, s. 2.
  19. L.M. Ashworth, „Interdisciplinarity and International Relations”, *European Political Science*, t. 8: 2009, nr 1, s. 16-20.
  20. F.S. Dunn, „The Scope of International Relations”, *World Politics*, t. 1, 1948, nr 1, s. 142-146.
  21. M. Barnett, K. Sikkink, „From International Relations to Global Society”, [w:] Ch. Reuss-Smit, D. Snidal (red.), *The Oxford Handbook...*, op. cit., s. 62-63.
  22. A. Hurrell, „Keeping Law, History and Political Philosophy Within the School”, *Review of International Studies*, 27, 2001, nr 3, s. 489-490.
  23. Na temat relacji między filozofią polityczną a naukami politycznymi zob. A. de Shalit, „Political Philosophy and Empirical Political Science: from Foes to Friends?”, *European Political Science*, t. 8, 2009, nr 1, s. 37-46.
  24. R. Cox, „The Role of Political Philosophy In International Relations”, [w:] S. Chan, C. Moore (red.), *Approaches to International Relations*, Los Angeles: SAGE 2009, s. 340.
  25. R. Shopcott, „IR as Practical Philosophy: Defining a «Classical Approach», *The British Journal of Politics and International Relations*, t. 6, 2004, nr 3, s. 271-291.
  26. H. Bull, „International Theory. The Case for a Classical Approach”, *World Politics*, t. 18, April 1966, nr 3, s. 361-377.
  27. Ch. Reuss-Smit, D. Snidal, „Between Utopia and Reality: The Practical Discourses of International Relations”, [w:] Ch. Reuss-Smit, D. Snidal (red.), *The Oxford Handbook...*, op. cit., s. 6.
  28. D. Bell, „International Relations: the Dawn of Historical Turn?”, *British Journal of Politics and International Relations*, t. 3, 2001, nr 1, s. 116; D. McCourt, „The Historical Turn and International Relations «Beyond Objectivism and Relativism»”, *EIU Working Papers SPS* 2007/06, s. 6-12. Przykładem uwzględnienia tego podejścia jest wydana w języku polskim książka: B. Buzan, R. Little, *Systemy międzynarodowe w historii świata*, Warszawa, PWN, 2011.
  29. Zob.: A.M. Slaughter, A.S. Tulumello, S. Wood, *International Law...*, op. cit. s. 367-397.
  30. H.J. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, przejrzał i uzupełnił K.W. Thompson, przełożyła R. Włoch, Warszawa: Diffin, 2010.
  31. Zob. szerzej O. Kessler, „Toward a Sociology of International? International Relations between Anarchy and World Society”, *International Political Sociology*, t. 3, 2009, s. 87-108.



32. A. Wendt, *Spoleczna teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2008.
33. K.E. Jørgensen, T.B. Knudsen, „Introduction”, [w:] K.E. Jørgensen, T.B. Knudsen, „International Relations in Europe. Traditions, Perspectives and Destinations”, London: Routledge, 2006, s. 3-6.
34. S. Hoffmann, *Commentary...*, op. cit., s. 10-12.
35. H.R. Nau, „Scholarship and Policy-making”, [w:] Ch. Reuss-Smit, D. Snidal (red.), *The Oxford Handbook...*, op. cit., s. 636.
36. J.S. Nye, „The Relevance of Theory to Practice”, [w:] Ch. Reuss-Smit, D. Snidal (red.), *The Oxford Handbook...*, op. cit., s. 655-656.
37. W części tej wykorzystane są myśli zawarte w: J. Czaputowicz, „Theory or Practice? The State of International Relations in Poland”, *European Political Science*, t. 22, 2012, nr 2, s. 196-212.
38. S. Smith, „Six Wishes for the More Relevant Discipline of International Relations”, [w:] Ch. Reuss-Smit, D. Snidal (red.), *The Oxford Handbook...*, op. cit., s. 725-726.
39. O. Wæver, „The Sociology of a not so International Discipline: American and European developments in International Relations”, *International Organisation*, t. 52, 1998, s. 714.
40. S. Smith, „The Discipline of International Relations: still an American Social Science?”, *British Journal of International Relations*, t. 2, Ołtober, 2000, nr 3, s. 396-397.
41. C.A.W. Manning, „Naughty Animal – A Discipline Chats Back”, *International Relations*, t.1, 1955, nr 4; C.A.W. Manning, „Out to Grass – and a Lingering Look Behind”, *International Relations*, t.2, 1962, nr 6, , s. 357.
42. D. Long, *Interdisciplinarity...*, op. cit.
43. B. Buzan, R. Little, „Why International Relations Has Failed as an Intellectual Project and What to Do About It”, *Millennium* t. 30, 2001, nr 1, s. 22.
44. Na temat francuskiej nauki stosunków międzynarodowych zob. M. Chilland, „International Relations in France: the «Usual Suspects» in a French Scientific Field of Study?”, *European Political Science*, t. 8, 2009, s. 239-253.
45. P. Drulák, L. Königová, J. Karlas, *Continuity and Change in the Discipline of IR in Central and Eastern Europe Countries*, Paper presented at 2004 ISA Convention, Montreal, March 17-21, 2004 s. 2.
46. J. Levy, „Too Important to the Other: History and Political Science in the Study of International Relations”, *International Security*, t. 22: Summer 1997, nr 1, s. 30-31.
47. R.E. Goodin, H.D. Klingemann, *A New Handbook of Political Science*, Oxford, Oxford University Press 1995, s. 6.
48. P. Geberthner, R. Markowski, *Political Science in Poland*, GESIS Leibniz Institute for the Social Science, Knowledge Base Social Science Eastern Europe, <http://www.gesis.org/knowledgebase/archive/politicalscience/poland/report1.html>.
49. Zob. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych*, Warszawa: PWN 2009.
50. Zob. J. Symonides, „Normatywne teorie ładu międzynarodowego po zimnej wojnie”, [w:] R. Kuźniar (red.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2005, s. 84-107.

Czy  
interdyscy-  
plinarność  
jest  
właściwym  
kierunkiem  
rozwoju  
stosunków  
międzynaro-  
dowych  
w Polsce?

51. S. Guzzini, „The Significance and Roles of Teaching in International Relations”, *Journal on International Relations and Development*, t. 4, 2001, nr 2, s. 106.
52. M. Łazarowicz-Kowalik, *Zainteresowanie pracą badawczą w Polsce wśród naukowców pracujących za granicą. Raport z badania ankietowego*, s. 17.
53. Y. Mény, „Political Science as a Profession”, *European Political Science*, t, 9, 2010, nr 1, s. 15.
54. Zob. szerzej: J. Ruszkowski, *Wstęp do studiów europejskich*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007, s. 15-21; K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), *Studia europejskie. Zagadnienia Metodologiczne*, Warszawa, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, 2010.
55. S. Guzzini, *Theorising International Relations...*, op. cit., s. 8.
56. D. Spritz, Y. Wolinsky-Nahmias, „Methodology in International Relations Research”, [w:] D. Spritz, Y. Wolinsky-Nahmias (red.), *Models, Numbers and Cases: Methods in Studying International Relations*, Ann Arbor, University of Michigan Press 2004, s. 7.
57. E.D. Mansfield. J.C. Pevehouse, „Quantitative Approaches”, [w:] Ch. Reuss-Smit, D. Snidal (red.), *The Oxford Handbook...*, op. cit., s. 487-493.
58. Uwagi na temat znaczenia nauczania statystyki zawdzięczam dr Annie Wojciuk.